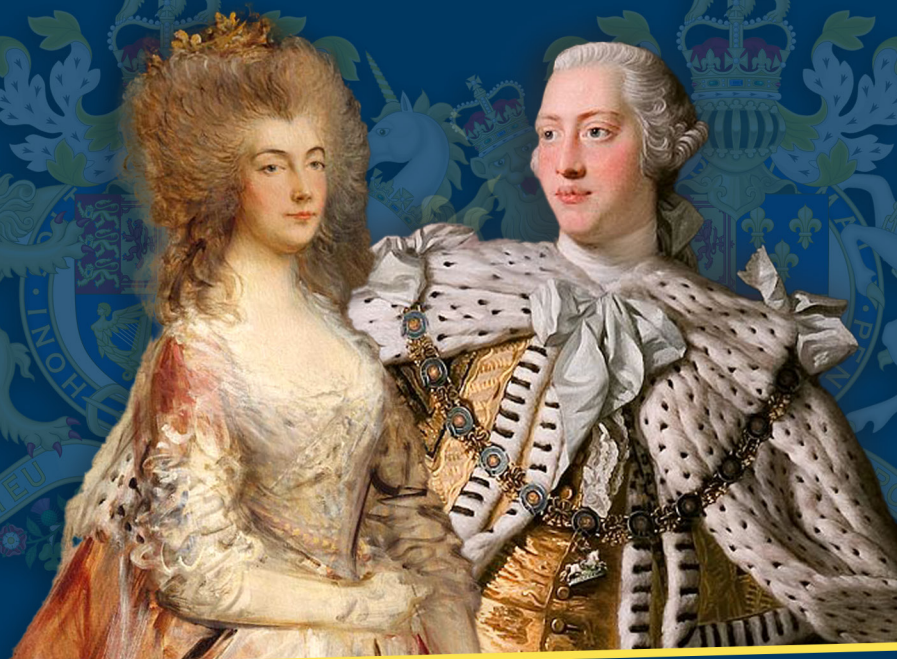


MAGDALENA MAKÓWKA

**WŁADZĄ
MIŁOŚĆ
ZDRADA**



**ŻYCIE PRYWATNE
BRYTYJSKICH WŁADCÓW
1714-1837**



Władza, miłość, zdrada.

**Życie prywatne
brytyjskich władców
1714–1837**

Magdalena Makówka

Władza, miłość, zdrada.

**Życie prywatne
brytyjskich władców
1714–1837**

**Promohistoria
(Histmag.org)
Warszawa 2022**

Redakcja: Piotr Bejrowski

Korekta: Anna Smutkiewicz

Skład i łamanie: Tomasz Kiełkowski

Projekt okładki: Tomasz Kiełkowski

Na okładce wykorzystano obrazy przedstawiające: Jerzego Hano-werskiego (aut. Allan Ramsay) i Anne Horton (aut. Thomas Gainsborough) znajdujące się w domenie publicznej oraz herb Wielkiej Brytanii z lat 1714–1801, wykorzystywany przez Jerze-go I, Jerzego II oraz Jerzego III, aut. Sodacan (lic. Gnu FDL ver. 1.2 - <https://www.gnu.org/licenses/old-licenses/fdl-1.2.html>)

Wszystkie ilustracje zamieszczone w e-booku znajdują się w do-menie publicznej bądź na wolnej licencji.

ISBN: 978-83-65156-52-5

All rights reserved.

Copyright © 2022 by

PROMOHISTORIA Michał Świgoń

Warszawa 2022

e-mail: redakcja@histmag.org

www: <https://histmag.org>

Wydanie elektroniczne. Jeśli posiadasz ten egzemplarz z naruszeniem praw autorskich, zachęcamy: kup oryginalny e-book i wesprzyj jego twórców.

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Niemiecka dynastia na brytyjskim tronie	11
Rodzinna rywalizacja – król i książę Walii	29
Żona, córki i kochanki, czyli wszystkie kobiety Jerzego II	39
Osamotniony książę Walii	63
Rzeźnik czy bohater? Posłuszny syn króla Jerzego	81
Interludium, czyli szczęśliwe małżeństwo nieszczęśliwego króla	99
Książę, który zmienił losy królewskich małżeństw	111
Mąż dwóch żon – burzliwe koleje życia Jerzego IV	123

August i Augusta, historia miłosna księcia i Szkotki	153
Książę i aktorka	169
Zakończenie	189
Bibliografia	193

Wstęp

Dynastia hanowerska nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem przeciętnego Polaka. Przyćmiewają ją Tudorowie, doskonale znani za sprawą licznych, budzących wielkie emocje filmów, seriali czy książek. Również Stuartowie, a więc dynastia, której jeden przedstawiciel stracił głowę, a drugi został obalony przez własne córki, cieszą się większą popularnością. Niemiecki ród, którego przedstawiciele na tronie Wielkiej Brytanii zasiedli w pierwszej połowie XVIII wieku, giną w cieniu bardziej „medialnych” monarchów. Lepiej znany jest Jerzy III, a to z powodu swej choroby psychicznej, rozbudzającej wyobraźnię nie tylko brytyjskich twórców. Tymczasem życie i panowanie jego poprzedników to również dobry materiał na film. Perypetie rodzinne Jerzego I czy Jerzego II były nie mniej skomplikowane niż losy Henryka VIII i jego latorośli. Cudzołóstwa, rozwody, kłótnie między ojcami a synami, „kradzieże” dzieci – to wszystko sprawia, że dzieje pierwszych Hanowerczyków w Anglii mogą stanowić znakomite źródło inspiracji dla X muzy.

Jerzy I na kilkadziesiąt lat uwięził swą żonę za cudzołóstwo. Dodatkowo nie darzył uczuciem również swego najstarszego potomka, księcia Walii, przyszłego Jerzego II. Konflikt między nimi eskalował do tego stopnia, że król wyrzucił syna z dworu, zatrzymał jednak przy sobie jego dzieci. Jerzy II odziedziczył nie tylko trony Wielkiej Brytanii oraz Hanoweru, ale również niechęć do najstarszej męskiej latorośli. On i jego żona Karolina wręcz nienawidzili swojego najstarszego potomka Fryderyka. Ten odwdzięczał się ojcu, współpracując z opozycją. Przez wiele lat monarcha na piedestale stawiał młodszego potomka Wilhelma Augusta, księcia Cumberland, by w końcu odwrócić się od niego w trakcie wojny siedmioletniej.

Życie prywatne władców zawsze w mniejszym lub większym stopniu łączyło się z ich działalnością publiczną. Często niesnaski rodzinne miały przełożenie na politykę wewnętrzną Wielkiej Brytanii. Politycy opozycyjni chętnie współpracowali z odrzuconymi synami królów. Ci zaś z równie wielką ochotą snuli plany polityczne, nawet jeśli mogłyby osłabić ich ojców. W epoce nowożytnej również związki członków rodziny królewskiej nie były jedynie ich prywatną sprawą. Traktaty małżeńskie negocjowano miesiącami, a nawet latami. Każdy związek z księżniczką bądź księciem pochodzącymi z innego kraju był zagadnieniem rangi międzynarodowej, w które angażowano najwyższych rangą dyplomatów. Zawieranym mariażom przyglądali się politycy, ale także zwykli mieszkańcy Wielkiej Brytanii, zainteresowani, kto będzie ich następną królową. Mniej oficjalne związki księżąt i królów także nie pozostawały bez znaczenia dla polityki. Królewskie metresy mogły mieć wpływ na bieg wydarzeń, ale również pomagały robić kariery członkom swej rodziny bądź przyjaciołom. Do tego nieodpowiednia miłość mogła nieść ze sobą poważne perturbacje. Najlepiej przekonały się o tym dzieci Jerzego III. Prawa uchwalone ze względu na kłopoty z nieodpowiednimi małżeństwami krewnych króla, za którego panowania Wielka Brytania utraciła kolonie w Ameryce, nie pozostają bez znaczenia nawet w XXI wieku.

W niniejszej książce do niezbędnego minimum ograniczyłam treści dotyczące polityki. Stanowią one przede wszystkim tło do rozważań nad życiem prywatnym rodu. Czytelnicy zainteresowani sytuacją wewnętrzną czy też międzynarodową osiemnastowiecznej Anglii znajdą ciekawe pozycje na ten temat w bibliografii. Znaczna część wykorzystanych artykułów jest łatwo dostępna, fragmenty wielu pozycji można odnaleźć w internecie. Niestety polskojęzyczna literatura dotycząca panowania dynastii hanowerskiej wciąż nie jest zbyt bogata i poszerzenie wiedzy na temat Hanowerczyków wymaga znajomości języka angielskiego.

Niezastąpionymi źródłami do poznania życia na dworze są wspomnienia osób na nim przebywających i relacje pamiętnikarskie. Z ich kart niejednokrotnie wyłania się żywy obraz członków rodziny królewskiej nie tylko z ich zaletami, ale również wadami. Wiele źródeł zostało wydanych w XIX wieku. Znacznie ułatwia to dotarcie do nich, w większości dostępne są bowiem w internecie, lecz czasem generuje pewne problemy. Przykładowo, relacje Johna Herveya zostały w niektórych miejscach ocenzurowane przez wydawcę i rodzinę, dlatego pewne fragmenty uwzględnia dopiero wydanie z XX wieku. Nie można również zapominać o subiektywności takiego źródła.

Wiele o życiu prywatnym członków rodziny królewskiej mówi pisane przez nich listy. Korespondencja monarchy i jego krewnych charakteryzowała się często wysokim poziomem sformalizowania. Czasem jednak można dostrzec uczucia, jakimi darzyli się adresat oraz nadawca listu. Widać to chociażby dzięki charakterystycznym zwrotom, jakie stosował na przykład Fryderyk, książę Walii, odnosząc się do swych dzieci.

Niekiedy interesujące relacje przekazywała również prasa. Chociaż londyńskie gazety z XVIII stulecia publikowały przede wszystkim wzmianki na temat członków rodziny królewskiej, to wystarczą one, aby przekonać się o zainteresowaniu czytelników życiem panującego i jego bliskich. Zamieszczano bowiem nie tylko informacje o oficjalnych wizytach składanych przez krewnych władcy, ale również chociażby o ich prywatnych spacerach.

Czy niniejsza książka w pełni wyczerpuje historię życia osobistego rodu hanowerskiego? Oczywiście odpowiedź brzmi: nie. Pełen opis losów kilku pokoleń tej rodziny zapełniłby wiele opasłych tomów. Do tego nakreślenie wszystkich zajmujących wydarzeń wymagałoby przedstawienia całej plejady książąt noszących te same imiona oraz powtarzające się tytuły. By więc nie wprowadzać Czytelnika w konfuzję, ograniczyłam liczbę opisywanych postaci.

Zgodnie z tradycją w pracy spolszczone zostały imiona monarchów oraz członków ich rodzin. Może to rodzić pewne zamieszanie, gdyż w języku polskim żony kolejno Jerzego II, Jerzego III oraz Jerzego IV to Karoliny. Po angielsku tymczasem małżonki pierwszego i trzeciego władcy to Caroline, żona zaś Jerzego III to Charlotte. Nie spolszczałam natomiast imion kochanek synów Jerzego III. Ich żony występują jednak z polskimi odpowiednikami angielskich imion. Również imiona nieślubnych dzieci członków rodziny królewskiej zostały zachowane w oryginale. Poza tym Marią została nieuznawana żona przyszłego Jerzego IV.

Niemiecka dynastia na brytyjskim tronie

Hanower to miasto położone nad rzeką Leine. Od nazwy tej właśnie miejscowości wzięta się potoczna nazwa księstwa Brunszwik-Lüneburg. Ziemie te, tak jak wiele innych państw znajdujących się na terenie Świętego Cesarstwa Rzymskiego, podlegały rozlicznym podziałom i połączeniom. Pierwotnie księstwo zostało rozdzielone w XIII wieku między różnych przedstawicieli dynastii Gwelfów. Przez stulecia gałęzie rodu wymierały. I tak w XVII wieku księstwo było podzielone na dwie linie – jedna, władająca Lüneburgiem ze stolicą w Celle, oraz druga, panująca nad Kalenbergiem z centralnym ośrodkiem w Hanowerze. Jak to się stało, że władcy niemieckiego księstwa zaczęli sprawować władzę na Wyspach Brytyjskich?

Łączniczką między Gwelfami a Albionem stała się wnuczka Jakuba I Stuarta – Zofia. Jej rodzicami byli Elżbieta Stuart, której piękne oczy wychwalał Daniel Naborowski, oraz Fryderyk V Wittelsbach, elektor palatynatu reńskiego. Elektor w trakcie wojny trzydziestoletniej zgodził się zasiąść na tronie czeskim w miejsce Ferdynanda Habsburga. Decyzja ta przysporzyła mu miana Króla

Zimowego, gdyż jego rządy zakończyła szybka porażka wojsk czeskich pod Białą Górą. Fryderyk wraz z całą rodziną musiał uciekać z Rzeszy. Nieszczęsny władca stracił nie tylko czeską koronę, ale również własny elektorat, okupowany przez siły Habsburgów. Wittelsbach udał się na emigrację do Niderlandów, gdzie podejmował działania mające doprowadzić do odzyskania dziedzicznego księstwa. W staraniach tych nieodmiennie wspierała go żona, która zdawała sobie sprawę, że ma do wykonania jeszcze jedno trudne zadanie: dobrze wydać córki za męż. Potomkinie obalonego władcy, przebywającego na uchodźctwie, nie dysponowały atutami mogącymi zainteresować potencjalnych kandydatów do ich ręki. Obalony król nie miał znaczenia politycznego, nie wspierała go żadna realna siła. Dodatkowo brat Elżbiety Karol I przez wiele lat borykał się z buntem własnych poddanych, który w styczniu 1649 roku doprowadził do jego egzekucji. Tak więc żadne z małżonków nie mogło liczyć na poparcie ze strony silniejszego państwa. Do tego powszechnie były znane problemy finansowe Fryderyka, cały czas starającego się o pożyczki od przedstawicieli niderlandzkiej finansjery i arystokracji.

Zofia urodziła się 24 października 1630 roku w Hadze. Jej ojciec zmarł zaledwie dwa lata po narodzinach najmłodszej z córek. Jako dziecko wygnanego króla nie miała zbyt wielkich szans na poślubienie znaczącego księcia. Dodatkowo jej matka musiała zadbać o utrzymywanie kontaktów z licznymi dworami Europy, co dla wdowy na emigracji nie było najłatwiejszym zadaniem. Sama Elżbieta nie żywiła względem swego potomstwa silnych uczuć macierzyńskich. W swych późniejszych wspomnieniach Zofia relacjonowała, iż matka bardziej dbała o swe zwierzęta niż dzieci. Celem Stuartówny było przywrócenie władzy nad palatynatem reńskim synowi. Tymczasem wdowa po Zimowym Królu wiedziała, że najlepszą przyszłość córkom zagwarantują udane mariaże. Cel ten udało jej się zrealizować połowicznie, gdyż zaledwie dwie z jej latorośli wyszły za męż.

Zofia pierwsze lata dorosłości spędziła na dworze swego brata Karola Ludwika w Heidelbergu. Synowi Zimowego Króla udało się

wrócić do dziedzicznego księstwa w 1649 roku. To on, jako męski krewny Zofii Doroty, miał zająć się znalezieniem najlepszego męża dla młodszej siostry. Kandydatów, mniej lub bardziej poważnych, przewinęło się wielu. W 1656 roku o jej rękę zaczął starać się książę Adolf Jan z księstwa Zweibrücken. Został on wdowcem po śmierci swojej pierwszej żony Elsy Persdotter Brahe. Ubiegający się o mariaż z księżniczką, uważał się za jej narzeczonego, lecz do oficjalnych zaręczyn nigdy nie doszło. Rozmowy w tej sprawie były opóźniane, gdyż w tym czasie Adolf, u boku swego starszego brata Karola X, brał udział w drugiej wojnie północnej, w Polsce lepiej znanej jako potop szwedzki. Listy z terenów Rzeczypospolitej docierały do elektoratu z wyraźnym opóźnieniem. Sam potencjalny naręczony był tymczasem przekonany, że zawarcie związku jest pewne. Brakowało również zgody ze strony dworu szwedzkiego, co opóźniało negocjacje. Sam Karol X nie był przekonany do idei mariażu i nie spieszył się z wyrażeniem aprobaty.

Podczas gdy rozmowy dotyczące małżeństwa z kandydatem z Zweibrücken wciąż toczyły się ślamazarnie, do Heidelbergu zawitał inny książę zainteresowany staraniami o rękę córki Zimowego Króla. Kandydatem tym był Jerzy Wilhelm, władający księstwem Kalenberg-Göttingen. Książę do starań o rękę księżniczki podszedł z o wiele większym entuzjazmem. Jerzy Wilhelm był drugim synem Jerzego, księcia Brunshwiku-Lüneburga. Jego starszy brat Chrystian Ludwik władał w tym czasie Lüneburgiem.

Zaręczyny Jerzego Wilhelma oraz Zofii zostały zawarte po kilku miesiącach od poznania się pary. Początkowo utrzymywano je w sekrecie, czekając na oficjalne zaakceptowanie kandydatki na księżną przez kalenberskie stany. Dodatkowo należało poinformować poprzedniego kandydata do ręki Zofii, że nie jest już brany pod uwagę jako jej potencjalny małżonek. Kiedy wszystko wydawało się ustalone, Jerzy Wilhelm opuścił Heidelberg i udał się do Wenecji.

W słonecznej Italii zaczął rozważać podejmowane decyzje życiowe i zastanawiać się, czy aby na pewno chce stawać na ślubnym kobiercu. Ostatecznie stwierdził, że nie jest gotowy na podjęcie



Zofia Dorota Hanowerska,
portret pędzla Friedricha
Wilhelma Weidemanna

takiego zobowiązania. Zamiast tego zaproponował, aby Zofia poślubiła jego młodszego brata – Ernesta Augusta. Księżniczka miała okazję poznać młodszego przedstawiciela lüneburskiej linii dynastii brunszwickiej, gdyż przybył on do Heidelbergu razem z Jerzym Wilhelmem. Oboje spędzali razem czas, córka Zimowego Króla komplementowała również taniec Ernesta. Przeszkodę do zawarcia szczęśliwego małżeństwa stanowiło jedynie to, że młodszy z braci był o wiele gorszą partią. Jego dziedzictwo stanowiły wyłącznie widoki na władanie biskupstwem Osnabrück, co gwarantował mu traktat westfalski. Jednak nawet na to księżę musiał poczekać. Z punktu widzenia polityki dynastycznej trudno go było uznać za sprawiedliwe zastępstwo dla starszego brata. Aby rozwiązać ten problem, Jerzy Wilhelm zaproponował zawarcie układu, w którym zobowiązywał się nie wchodzić w związek małżeński, by tym samym po jego śmierci władzę w księstwie przejął jego młodszy brat. Porozumienie w tej sprawie zawarto w kwietniu 1658 roku. Dzięki temu nic już nie stało na przeszkodzie do zawarcia małżeństwa.

Ślub Zofii i Ernesta Augusta odbył się w Heidelbergu 30 września 1658 roku. Panna młoda zadbała, aby ceremonia uzyskała

odpowiednio bogatą oprawę. Niestety w tym ważnym dla świeżo poślubionej księżniczki dniu zabrakło jej matki. Elżbieta ze względu na liczne długi nie była w stanie opuścić Hagi. Zwróciła się jednak z prośbą do króla Anglii Karola II, aby nadał jej zięciowi Order Podwiązki, co ten zgodził się uczynić.

Pierwsze dziecko pary przyszło na świat niecałe dwa lata po zawarciu małżeństwa. Jerzy Ludwik urodził się 28 maja 1660 roku. Poród trwał aż siedemdziesiąt dwie godziny. Istniały obawy, czy zarówno on, jak i jego matka wyjdą z niego cali. Na szczęście dziecko okazało się zdrowe, a Zofia szybko doszła do siebie. Wkrótce po narodzinach pierworodnego syna jego rodzice przeprowadzili się do Osnabrücku. Ernest August po śmierci katolickiego władcy tegoż księstwa w 1662 roku miał objąć w nim władanie. Na mocy kończącego wojnę trzydziestoletnią traktatu westfalskiego terytorium to miało znajdować się naprzemiennie pod władzą katolika i protestanta.

Tymczasem w 1665 roku zmarł najstarszy z braci Ernesta – Chrystian Ludwik. Tym samym Jerzy Wilhelm został władcą



Zofia Hanowerska,
portret pędzla Antoine'a Pesne'a

Lüneburga i przeniósł się do Celle. Władzę w Kalenbergu przekazał zaś młodszemu bratu Janowi Fryderykowi. Jego śmierć w 1674 roku sprawiła, że Ernest August wreszcie objął władanie nad księstwem Kalenbergu. Nowy książę wraz z rodziną opuścił biskupstwo i wyruszył do Hanoweru. W międzyczasie Zofia urodziła jeszcze szóstkę dzieci.

Celem Zofii jako mężatki było przede wszystkim pokochanie mężczyzny, którego poślubiła. Wbrew standardom epoki nie chciała, aby w jej książęcym małżeństwie zabrakło uczuć. Ernest August, który zawarł związek z powodów politycznych, na szczęście zapalał afektem do młodej żony. W ich relacji nie obyło się więc bez scen zazdrości. W początkowych latach małżeństwa to Gwelf bywał zaniepokojony o swą małżonkę. Przyczyną książęcej zazdrości stało się nieporozumienie, do którego doszło w trakcie wizyty pary u chorego brata Ernesta – Jerzego Wilhelma. Podczas odwiedzin Ernest August zatopił się w lekturze, jego żona zaś rozmawiała ze szwagrem. Zofia stwierdziła w pewnym momencie, że zapewne wolałby być w swojej ukochanej Italii, zamiast spędzać czas w Hanowerze. Książę stwierdził wówczas, iż nieważne, gdzie się znajduje, dopóki jego rozmówczyni jest obok. Rozbawiona Zofia zacytowała wówczas fragment popularnej piosenki, który brzmiał: „Kiedy nie możesz mieć tego, co kochasz, kochaj to, co masz”. Ta część rozmowy dotarła do uszu Ernesta, który opacznie zrozumiał, że Zofia traktuje go jako zastępczego męża, nie mogąc poślubić Jerzego Wilhelma. Zamiast wyjaśnić całą sytuację, Ernest August pogrążył się w milczeniu i dopiero trzy żony, nierozumiejącej, co się stało, skłoniły go do zwierzeń. Na szczęście po krótkiej rozmowie małżonkowie doszli do porozumienia.

Uczucia szwagra wobec Zofii nie były jednak jedynie złudzeniem zazdrosnego męża. Książę otwarcie flirtował z żoną brata, przychodził również do jej komnat, nim ta się ubrała. Posunął się nawet do tego, iż otwarcie oświadczył, że żałuje niepoślubienia Wittelsbachówny, kiedy miał taką okazję. Musiał jednak żyć z owym żalem, córka Zimowego Króla pozostawała bowiem wierna wobec męża. Zaloty księcia były dla niej męczące, lecz ignorowanie

ich nie studziło zapędów Jerzego Wilhelma. Zachowanie brata doprowadzało Ernesta Augusta do wściekłości. Zofia starała się unikać szwagra, aby nie dostarczać mężowi powodów do zazdrości. Jednocześnie doskonale wiedziała o tym, że jej mąż sam miewa kochanki. Przez lata małżeństwa, jak większość wysoko urodzonych kobiet epoki, ignorowała ten fakt. Ernest August starał się być dyskretny i beztrzesko podchodził do kolejnych miłostek. Poważniejszym romansom księcia okazał się dopiero związek z Klarą Elizabeth von Meysenburg. Kobieta prawdopodobnie urodziła mężowi Zofii dwójkę dzieci. Syn, który przyszedł na świat w 1674 roku, został uznany za dziecko męża Klary – Franza Ernesta, barona von Platen. Jednak narodzona rok później dziewczynka, Zofia Dorota, była znana już jako córka Ernesta Augusta i traktowana jak książęce dziecko. Księżna Zofia nieślubne dziecko swego męża traktowała życzliwie i nie starała się uprzykrzać życia dziewczynce. Swoje dzieci elektorowa kochała bez reszty i starała się być dla nich jak najlepszą matką. Chciała, aby dzieciństwo jej potomstwa było spokojne i szczęśliwe. Powodowało to czasem nawet narzekania ze strony jej męża, zarzucającego Zofii, że kocha dzieci bardziej niż jego.

Księżna okazała się również utalentowaną autorką. W swych wspomnieniach barwnie opisywała życie na dworze. Zgrabnie nakreśliła obraz codzienności wysoko urodzonych mieszkańców Hanoweru. Para nie spędzała jednak czasu jedynie w ojczyźnie, chętnie korzystała z uroków życia, opuszczała ziemie niemieckie, często odwiedzała Italię. Było to nie tylko okazją do spędzania czasu w cieplejszym klimacie, ale również spotkania członków rodzin królewskich przebywających w Wiecznym Mieście. Marzeniem Zofii było poznanie byłej królowej Szwecji – Krystyny. Podczas pobytu w Rzymie udało się jej nawet umówić na audiencję, lecz musiała ją odwołać, gdyż zachorowała i nie mogła opuścić łóżka. Jednocześnie Ernest August często odbywał samotne podróże na Półwysep Apeniński, zostawiając wówczas znudzoną żonę samą w Niemczech.

Jako małżonka Zofia lojalnie stała u boku męża, popierając jego plany polityczne. Dlatego też tak jak Ernest August wyrażała

zaniepokojenie ożenkiem szwagra, Jerzego Wilhelma, a także jego działaniami mającymi podnieść status żony. Uważała, że są one wymierzone w jej męża. Porozumienie zawarte przez braci, zakładające, że starszy z nich nigdy nie założy rodziny, przez wiele lat wydawało się idealnym rozwiązaniem, jednak tylko do czasu, gdy władca Lüneburga, wbrew ustaleniom, wziął ślub. Jego wybranką została Francuzka – Eleonora d’Olbreuse Pochodziła z hugenockiej rodziny. W 1664 roku, podczas wizyty w Kassel, poznała Jerzego Wilhelma, w którym z wzajemnością się zakochała. Para wdała się w romans, którego owocem była urodzona w 1666 roku Zofia Dorota. W 1676 roku, czyli już w momencie sprawowania przez Ernesta rządów w Hanowerze, książę poślubił swą wieloletnią metresę. Jednak jeszcze zanim ukochana oficjalnie została jego żoną, zadbał o podniesienie jej statusu i nadanie Eleonorze tytułu lady Harburg. Początkowo oczekiwała ona, iż zostanie lady Celle, lecz nie było to możliwe, chociażby ze względu na to,



Ernest August I, malarz nieznan

że osoba nosząca ten tytuł wciąż żyła. Dla Ernesta oznaczało to, że na drodze do zjednoczenia w przyszłości ziem należących do rodu stał już nie tylko starszy brat, ale również jego córka.

Tymczasem Jerzy Wilhelm postanowił postarać się o uznanie swej żony za księżną, która to pozycja mogła przysługiwać jej z racji małżeństwa. Chciał również, aby jego córka została uznana za ślubne dziecko. Z prośbą o to zwrócił się do cesarza Leopolda I. Habsburg nie widział problemu w nadaniu Eleonorze odpowiedniej rangi, większe wątpliwości miał jednak w kwestii legitymizowania Zofii Doroty. Chciał bowiem, żeby Jerzy Wilhelm uzyskał na to zgodę od Ernesta Augusta. Ten rozważył wszystkie za i przeciw, a następnie wyraził zgodę na to, by jego bratanica została uznana za legalne, narodzone w małżeństwie dziecko. Zapewne w podjęciu decyzji pomógł mu fakt, że chodziło o dziewczynkę, i tak mającą mniejsze znaczenie przy kwestiach dziedziczenia, niż mieliby jej bracia.

Ernest August wciąż jednak nie zapominał o możliwości zjednoczenia ziem. Aby upewnić się, że po śmierci brata dojdzie do unifikacji Kalenbergu oraz Lüneburga, rozpoczął rozmowy z Jerzym na temat małżeństw ich dzieci. W 1682 roku Zofia Dorota poślubiła najstarszego stryjecznego brata Jerzego Ludwika. Dzięki temu w przyszłości to syn Ernesta miał objąć władzę w obu księstwach. Co ciekawe, kuzynka nie była pierwszą kandydatką na żonę dla syna Ernesta. Dwa lata wcześniej udał się on do Anglii, gdzie miał okazję poznać córkę ówczesnego księcia Yorku – Annę. Młodzi nie przypadli sobie do gustu, również rodzice potencjalnego pana młodego nie uważali angielskiej księżniczki za dobrą partię. Księżnej Zofii przeszkadzała chociażby matka Anny. Nie była nią bowiem przedstawicielka rodziny panującej, ale arystokratka – Anne Hyde. Projekt tego mariażu został więc zaniechany.

Szybko się okazało, że małżeństwo Zofii Doroty z Jerzym Ludwikiem nie jest szczęśliwe. Formalnie jako przyszła księżna Hanoweru cieszyła się wieloma przywilejami: posiadała własny dwór wraz z dworzanami i służbą. Jej apartamenty znajdowały się w starym skrzydle pałacu w Hanowerze. Niestety luksusowe życie nie

rekompensowało niechęci ze strony męża. Do tego Zofia Dorota nie potrafiła odnaleźć się na sformalizowanym dworze. W posiadłości rodziców nikt nie wymagał od niej przestrzegania skomplikowanej etykiety, teraz zaś, jako żona następcy tronu, powinna świecić przykładem. Braki w edukacji stały się powodem niechęci ze strony teściowej. Księżna Zofia nie akceptowała nieformalnego zachowania synowej, jednocześnie nie pomogła przyszłej elektorowej dostosować się do życia na dworze. Zamiast tego pisała do Zofii Doroty listy, w których ganiła ją za popełniane uchybienia. Dopiero urodzenie przez księżną Hanoweru syna poprawiło relacje pań. Młoda żona Jerzego nie odnajdywała się na dworze tak różnym od prowadzonego przez jej rodziców.

Mąż Zofii Doroty nie miał zamiaru dotrzymywać żonie wierności ani nawet kryć się z kolejnymi romansami. W 1691 roku rozpoczął poważniejszy związek z Melusina von Schulenburg, która rok wcześniej została damą na dworze księżnej Zofii. Owocem tego romansu była urodzona w styczniu 1692 roku córka – Anna Ludwika. Spokojna dama stanowiła dla Jerzego idealną partnerkę. Łączyły ich również pasja do teatru i muzyki.

Nieszczęśliwa w swym małżeństwie Zofia Dorota postanowiła nie pozostawać dłużną niewiernemu mężowi. Uwagę księżnej przykuł młody oficer pojawiający się na dworze w Herrenhausen – Philipp Christoph, hrabia Königsmarck. Pochodził z wojskowej rodziny, był drugim synem szwedzkiego generała. Młodość spędził, podróżując po Europie, poznając tajniki dworskich intryg oraz łamiąc serca kolejnym kochankom. Zaprzyjaźnił się również z elektorem Saksonii Fryderykiem Augustem, który później został władcą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 1682 roku udał się zaś do Hanoweru. Tam zamieszkał razem ze swoją słynącą z urody siostrą Aurorą. Hrabiemu udało się osiągnąć rangę pułkownika w hanowerskiej gwardii. Szybko zdobył względy kolejnych członków książęcej rodziny – księcia Ernesta Augusta, a także młodszego brata księcia Jerzego – Karola.

Co oczywiste, poznał również Zofię Dorotę. Oboje mieli okazję spotkać się już wcześniej, gdyż Philipp w dzieciństwie



Philipp Christoph,
hrabia Königsmarck,
malarz nieznany

przebywał w ojczyźnie księżniczki – Celle. Teraz zaś mogli odnowić znajomość. Oboje szybko zapalali do siebie sympatią. Jak się okazało, mieli wiele wspólnego, chętnie więc spędzali razem czas. W Königsmarcku młoda księżna widziała przyjaciela, dbała zresztą o to, by ich znajomość nie stała się okazją do plotek, zawsze widywała go w towarzystwie dam dworu. Jednocześnie z czasem zaczęła zwierzać się charyzmatycznemu pułkownikowi ze swoich sekretów. W zaufaniu opowiadała mu o tym, jak jest traktowana przez męża.

Z czasem Zofia Dorota oraz Königsmarck przestali tak restrykcyjnie przestrzegać etykiety. Dworzanie widywali ich swobodnie rozmawiających i śmiejących się w miejscach publicznych. W tym samym czasie, na początku lat dziewięćdziesiątych XVII wieku, relacje Jerzego Ludwika z żoną uległy dalszemu ochłodzeniu. Para doczekała się dwójki dzieci, dlatego dziedzic elektoratu

wyraźnie nie odczuwał potrzeby spędzania czasu z małżonką, zamiast tego chętnie przebywał w towarzystwie swej metresy. Być może dlatego Zofia Dorota zaczęła flirtować z Königsmarckiem. Początkowo flirt przybrał niewinną formę i nie budził wielkiego zgorznienia. Dworska gra przerodziła się jednak w romans, który mógł mieć znacznie poważniejsze konsekwencje. Cały dwór huczał od plotek. Chociaż Zofia Dorota starała się zachować dyskrecję, to zbyt wiele osób wiedziało o jej zażyłości z hrabią. Tymczasem Jerzy sporą część roku spędzał na wyprawach wojennych. W 1692 roku był również zajęty działaniami politycznymi związanymi z przyznaniem Hanowerowi przez cesarza statusu elektoratu. To wyróżnienie oznaczało między innymi, że władający tym państwem książę będzie miał prawo wyboru króla rzymskiego oraz cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Chociaż od połowy XV wieku godność cesarską zdobywali przedstawiciele dynastii Habsburgów, to sam wybór nie był jedynie formalnością. Za każdym razem przyszły cesarz musiał przekonać do siebie kolegium elektorów. Skład tego ciała określała wydana przez Karola IV w 1356 roku Złota Bulla. Zgodnie z nią wyboru cesarza dokonywali arcybiskupi Moguncji, Kolonii i Trewiru, król Czech, palatyn reński, książę saski i margrabia brandenburski. W trakcie wojny trzydziestoletniej Zimowy Król utracił możliwość zasiadania w kolegium elektorów – godność tę przekazano władcy Bawarii, również z dynastii Wittelsbachów. Po pokoju westfalskim dziedzic Fryderyk odzyskał głos elektorski, lecz nie zabrano go władcy Bawarii, w ten sposób poszerzając grono elektorów. W latach dziewięćdziesiątych Ernest August chciał dołączyć do tego elitarnego grona. Od wielu lat stał wiernie u boku cesarza, dwóch jego synów poniosło śmierć w walce z Turkami. Wierność Habsburgowi oraz walka w jego oddziałach przyniosły oczekiwany skutek. Godność elektorską Hanower otrzymał z rąk cesarza Leopolda I już w 1692 roku. Decyzja ta musiała jednak zostać potwierdzona przez sejm Rzeszy. To zaś wymagało wielu zabiegów dyplomatycznych na niemieckich dworach.



Królowa Zofia Dorota, obraz Jacoba Ferdinanda Voeta

Sukcesy polityczne rodziny nie przekładały się na szczęście domowe. W 1694 roku żona Jerzego Ludwika wiedziała już, że nie chce spędzić reszty życia u jego boku. Wiosną udała się na dwór rodziców, aby ich poinformować o chęci uzyskania formalnej separacji od męża. Niestety wybrała zły moment. Jej ojciec Jerzy Wilhelm rozpoczął właśnie wojnę i nie mógł sobie pozwolić na pogorszenie stosunków z bratem, a teściem Zofii Doroty. Dlatego razem z żoną przypomniał córce o powinnościach małżeńskich i odesłał z powrotem do Hanoweru.

Zofia Dorota nie wiedziała, co robić. Prawdziwie kochała Philippa, tymczasem musiała żyć u boku męża. Listy pisane przez Zofię do kochanka ukazują kobietę darzącą swego wybranka żarliwym uczuciem. W korespondencji często opisywała swą tęsknotę za Königsmarckiem, gdy brakowało go przy niej. Romans tej dwójki szybko stał się tajemnicą poliszynela. Żona Jerzego Ludwika używała jako postanniczki swojej damy dworu. Z kolei Philipp o relacji łączącej go z synową elektora opowiadał krewnym, a dodatkowo listy do ukochanej pisał w obecności dworzan. Trudno się więc dziwić, że wieści o nim dotarły do uszu Jerzego. Ten zaś uznał, że nie zaakceptuje niewierności małżonki.

Zdesperowana Zofia Dorota zdawała sobie sprawę, że nie może pozostać na dworze męża. Wpadła więc na szalony pomysł ucieczki wraz z kochankiem. Königsmarck miał znajomości na wielu dworach Rzeszy oraz w Szwecji, dlatego para chciała szukać schronienia pod skrzydłami innego panującego. Był to jeden ze scenariuszy, których obawiał się elektor oraz jego syn. Niewierna małżonka następcy to jedno. Jednak już niewierna małżonka następcy uciekająca z kochankiem byłaby dużym ciosem dla reputacji Hanoweru. Plan Zofii Doroty wyszedł zresztą na jaw.

Königsmarck w lipcu 1694 roku powrócił z Saksonii, aby oficjalnie złożyć swoją rezygnację. Jerzy Ludwik nie mógł sobie pozwolić na hańbiącą ucieczkę żony. Dlatego hrabia musiał zniknąć. Zofia Dorota ostatni raz widziała go żywego 1 lipca 1694 roku. Po spotkaniu z nią Königsmarck przepadł bez wieści. Do dziś nie wiadomo, co dokładnie się stało. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że został napadnięty przez ludzi wynajętych przez Jerzego Ludwika. Być może zabito go, a zwłoki wrzucono do przepływającej w pobliżu rzeki Leine. Nie wiadomo jednak, czy jego śmierć faktycznie została zaplanowana, czy też była dziełem przypadku – możliwe, że hrabia wdał się w walkę z ludźmi, którzy mieli za zadanie go porwać.

Zaginięcie Philippa wywołało reakcje nie tylko na dworze w Hanowerze, ale też w sporej części Europy. Königsmarck był znaną osobistością, służył wielu wpływowym władcom, którzy teraz chcieli się dowiedzieć, co się z nim stało. Podejrzenia padły oczywiście na Jerzego Ludwika.

Zniknięcie kochanka nie było jedyną rzeczą, jakiej musiała stawić czoła Zofia Dorota. Jej apartamenty przeczesano w poszukiwaniu dowodów zdrady, a zwłaszcza listów miłosnych od Philippa. Jerzy, zdobywszy niezbite dowody niewierności, przedstawił je teściowi. Ten zaś nie miał innego wyboru, jak wyrazić zgodę na rozwód z winy swej córki. Oficjalnym powodem była jej odmowa życia wspólnie z małżonkiem. W dokumentach słowem nie zająknięto się o romansie. Teść Jerzego zgodził się również pokryć koszty utrzymania Zofii Doroty. Małżeństwo pary zostało

oficjalnie rozwiązane 28 grudnia 1684 roku. Niewierną żonę osadzono w zamku Ahlden, gdzie miała spędzić resztę swojego życia.

Jej codzienność nie obfitowała w rozrywki. Mogła wypełniać czas, zarządzając posiadłością, w której przebywała. Co prawda nie dysponowała luksusami, lecz nie musiała też oszczędzać na każdym kroku. Korespondencja, którą wysyłała lub otrzymywała, znajdowała się pod kontrolą. Codzienną rutynę urozmaicały jedynie wizyty lokalnej szlachty, sama Zofia Dorota nie miała jednak okazji składać rewizyt. O narodzinach wnuków dowiedziała się z dużym opóźnieniem. Wiadomość o nich przyniosła jej matka, która po kilku latach mogła odwiedzić córkę. Największy ból sprawiał jej jednak brak możliwości kontaktowania się z dziećmi. Zofię Dorotę chciał zobaczyć dorosły już syn, na co jednak nie pozwalał mu ojciec. Prawdopodobnie stało się to jedną z przyczyn konfliktu między mężczyznami. Pewną pociechę stanowił dla niej fakt, że po latach udało jej się w tajemnicy przed mężem nawiązać korespondencyjną relację z córką. Imienniczka elektorowej Hanoweru została wydana w 1706 roku za Fryderyka Wilhelma Hohenzollerna, władcę Prus. Przez następne lata utrzymywała kontakt z ojcem, z którym często korespondowała. Listy Jerzego Ludwika do córki pełne były wyrazów miłości. Elektor Hanoweru chętnie gościł ją oraz jej męża w swoim państwie.

Zofia Dorota nie dożyła początków panowania swego syna, który mógłby odmienić jej nieszczęśliwy los. Zmarła 13 listopada 1726 roku. Na dworze brytyjskim na rozkaz Jerzego I nie noszono po niej żałoby.

Gdy niewierna małżonka elektora zaczęła popadać w zapomnienie, dla jej męża pojawiła się szansa objęcia rządów nad znacznie większym państwem. Jerzy Ludwik już od 1698 roku władał księstwem odziedziczonym po ojcu. Tymczasem w 1701 roku zmarł ostatni potomek Anny Stuart, następczyni tronu Anglii i Szkocji. Tym samym Wielka Brytania stanęła przed koniecznością wybrania nowego władcy, który zabezpieczyłby protestancką sukcesję. Po śmierci Wilhelma Orańskiego korona miała przejść w ręce jego szwagierki Anny. Pozostawało jednak pytanie, kto

obejmie władzę po jej zgonie. Kwestia ta miała kluczowe znaczenie, gdyż nie chciano dopuścić do powrotu na tron katolickiej linii Stuartów. Jakub II, obalony w wyniku chwalebnej rewolucji, i jego syn nie mogli liczyć na uwzględnienie ich w planach dziedziczenia korony. Młodsza z córek Jakuba II w trakcie małżeństwa z duńskim księciem doczekała się kilkunastu potomków, wszystkie jej dzieci umarły jednak w dzieciństwie – najstarszy syn dożył zaledwie jedenastu lat. Dlatego też parlament brytyjski podjął decyzję, że po bezdzietnej śmierci Wilhelma Orańskiego oraz Anny Stuart władza nad Anglią i Szkocją przypadnie „księżniczce Zofii, elektorowej i księżnej wdowie Hanoweru, córce zmarłej królowej Czech, córki króla Jakuba I”. Dalsze miejsca w kolejce do tronu zajmowali jej protestanccy dziedzice. Gdyby którykolwiek z potencjalnych następców tronu nawrócił się na katolicyzm bądź poślubił wyznawczynię tej konfesji, miał zostać pozbawiony praw do zasiadania na tronie Anglii i Szkocji.



Jakub II Stuart,
obraz Sir Godfreya Knellera

W 1714 roku stało się oczywiste, że następczynią tronu brytyjskiego zostanie matka Jerzego Ludwika – elektorowa Zofia. Była ona najbliższą protestancką krewną Anny Stuart. Wigowie jednogłośnie popierali hanowerską sukcesję, opozycjoni wobec nich torysi nie potrafili się zjednoczyć i dojść do porozumienia, czy po śmierci królowej podjąć próbę przywrócenia na tron potomka Jakuba II. Torysowscy przywódcy – Bolinbroke i Oxford, darzyli się niechęcią i nie umieli wykorzystać posiadanego poparcia. W maju tegoż roku do Hanoweru przybyła angielska delegacja, mająca przedstawić formalne warunki przejścia tronu przez wnuczkę Jakuba I. Spodziewano się, że przyszła władczyni Albionu zostanie zaproszona do Londynu, lecz tak się nie stało. Sama Zofia przyjęła brak konieczności podróży z ulgą, gdyż nie miała ochoty opuszczać swojego domu.

Choć miała już osiemdziesiąt cztery lata, wdowa po elektorze, w przeciwieństwie do swojej brytyjskiej kuzynki, cieszyła się nienajgorszym zdrowiem. W 1713 roku pechowo upadła, lecz dość szybko doszła do siebie. 6 czerwca 1714 roku Zofia udała się na zwyczajną przechadzkę po ogrodach pałacu Herrenhausen. Towarzystwo jej damy dworu oraz żona wnuka. Panie rozmawiały między innymi o sukcesji brytyjskiej korony, kiedy zaczął padać deszcz. Postanowiły schronić się pod dachem. Wtedy elektorowa poczuła się źle, nie mogła złapać tchu. Mimo prób udzielenia jej pomocy po kilku minutach zmarła. Na skronie Zofii Doroty nigdy nie założono korony.

Następcą tronu Wielkiej Brytanii stał się jej syn. Jerzy Ludwik nie musiał długo czekać na objęcie tronu. Królowa Anna zmarła bowiem 1 sierpnia 1714 roku. Od tej chwili władzę w Albionie miał sprawować niemiecki książę.